

Czy można zreformować islam?

25 października 2011

To pytanie nie jest ani prowokacją, ani próbą obrażenia kogokolwiek. Ale światu, a zwłaszcza olbrzymiej większości muzułmanów, należy się na nie odpowiedź.

Studiowałem język arabski, potem przez dziesiątki lat prowadziłem wykłady z religioznawstwa porównawczego. Wiele lat spędziłem na pisaniu mającej się wkrótce ukazać książki, porównującej amerykańskie wartości z wartościami lewicowców i islamistów. Po tym wszystkim doszedłem do wniosku, że islam może i musi zostać zreformowany.

Obydwa twierdzenia są wysoce kontrowersyjne. Niewielu wierzących muzułmanów uważa, że islam potrzebuje reform. Taka sugestia zostałaby uznana przez większość religijnych muzułmanów za absurd, obrazę czy wręcz bluźnierstwo. Z kolei wielu niemuzułmańskich krytyków islamu potraktowałoby ją jako podejście naiwne. Wszystkim zachodnim badaczom islamu znane jest powiedzenie lorda Cromera, brytyjskiego konsula generalnego w Egipcie w latach 1883 – 1907: „Islam zreformowany nie jest już islamem”.

Zajmijmy się najpierw pytaniem, czy islam wymaga zreformowania. Jest ono bardzo istotne co najmniej z kilku powodów.

Kraje, gdzie przeważają muzułmanie i kraje rządzone zgodnie z regułami islamu nie są i nigdy nie były wolnymi społeczeństwami. Według wyników sondażu Freedom House (amerykańska organizacja pozarządowa) z roku 2010, opublikowanych w raporcie „Wolność na Świecie”, z 47 krajów, w których dominuje islam tylko dwa można określić mianem wolnych społeczeństw. 18 krajów jest częściowo wolne, a w 27 społeczeństwach w ogóle nie ma wolności. Trudno znaleźć inne niż sam islam wytłumaczenie dla tak powszechnego braku swobód

obywatelskich w krajach muzułmańskich.

Sposób traktowania Żydów i chrześcijan przez muzułmanów w krajach takich jak średniowieczna Hiszpania był o wiele bardziej humanitarny niż traktowanie nie-chrześcijan przez chrześcijan w tym samym okresie. Ale w czasach współczesnych w żadnym kraju, w którym islam sprawuje kontrolę nie-muzułmanie nie mają swobód choćby zbliżonych do tych, którymi cieszą się nie-chrześcijanie w świecie chrześcijańskim.

Przez kilka stuleci aktywność intelektualna i kreatywność naukowa kwitła w świecie islamu, później jednak został on zdominowany przez przeciwników rozumu i stracił wszelkie zainteresowanie dla zagadnień naukowych i intelektualnych.

Nie mogło stać się inaczej. Dominujący pogląd muzułmański głosił, że świat przyrody nie rządzi się żadnymi prawami. Wszystko wydarzało się jedynie dlatego, że życzył sobie tego Allah. Jeśli strzała trafiała w cel, nie było to wynikiem umiejętności łucznika, kierunku wiatru czy praw fizyki, tylko woli Allacha.

Zgodnie z raportem Organizacji Narodów Zjednoczonych przygotowanym przez uczonych arabskich, ten brak zainteresowania świata arabskiego światem niearabskim i światem niemuzułmanów jest tak powszechny, że co roku sama tylko Grecja tłumaczy więcej książek na język grecki, niż wszystkie kraje arabskie łącznie tłumaczą na arabski.

Jeśli chodzi o kobiety, nie sposób wymienić kultury czy religii, w której ich status byłby tak niski jak w wielu społeczeństwach muzułmańskich. Co więcej, status kobiet w wielu dzisiejszych społeczeństwach muzułmańskich jest niższy niż był wcześniej. Na przykład dzisiaj użycie chusty zasłaniającej głowę jest o wiele bardziej powszechne w Egipcie, niż jeszcze sto lat temu.

W niemal każdym kraju muzułmańskim, w którym żyją także nie-muzułmanie (zazwyczaj chrześcijanie), od Nigerii i Egiptu po

Irak, są oni prześladowani.

Bardzo niewielki odsetek muzułmanów to terroryści. Ale niemal każdy terrorysta, którego działania mają zasięg międzynarodowy, jest muzułmaninem. Według wyników wszystkich dostępnych mi badań, przynajmniej 70 milionów ze światowej, liczącej ponad miliard ludzi populacji muzułmanów popiera działania islamistów i ich teologię.

Każde państwo, które określa się mianem republiki islamskiej jest państwem totalitarnym, w którym panują krwawe rządy. Arabia Saudyjska to przykład państwa totalitarnego. Afganistan Talibów, islamski Iran czy Sudan to totalitarne i krwawe reżimy.

Tak więc islam musi zostać zreformowany. To nie jest próba obrażenia muzułmanów. Judaizm i chrześcijaństwo potrzebowały istotnych zmian i poddały się temu procesowi.

Czy islam może zostać zreformowany? Tutaj nie zgadzam się z Lordem Cromerem, ponieważ uważam, że jest to możliwe.

Reformatorzy islamu powinni:

1. Uczciwie przyznać, że islam ma wiele rzeczy na sumieniu – brak wolności w krajach muzułmańskich, częste zabijanie niemuzułmanów, niski status kobiet i tym podobne. Krok ten nie wymaga jednoczesnego odrzucenia islamu i Koranu.

2. Zrezygnować z prób integrowania prawa państwowego z prawem szariatu i przeciwstawiać się jakimkolwiek próbom ustanowienia islamistycznej teokracji (która według umiarkowanych muzułmanów wcale nie ma swojego uzasadnienia w Koranie).

3. Publicznie i jednoznacznie potępić jakąkolwiek przemoc dokonywaną w imię islamu, włącznie z aktami przemocy przeciwko Izraelowi.

4. Wyrazić głęboką wdzięczność wobec dorobku moralnego Ameryki, w tym bardzo dobre traktowanie zarówno muzułmańskich

obywateli jak i muzułmańskich imigrantów, a także całkowicie odrzucić islamistyczne przekonanie, że Ameryka jest wrogo nastawiona do muzułmanów.

5. W pełni zaakceptować istnienie Izraela jako państwa żydowskiego i odciąć się od muzułmańsko-arabskiej obsesyjnej nienawiści do tego państwa.

Już teraz istnieją muzułmańscy reformatorzy, którzy akceptują i wcielają w życie wymienione powyżej propozycje.

Jednym z nich jest profesor Uniwersytetu Delaware Muqtedar Khan, który na swojej stronie internetowej www.ijtihad.com stwierdza: „Amerykańscy muzułmanie naprawdę nie mają powodu, by czuć się ofiarami czegokolwiek... .” Muzułmańska społeczność w Ameryce kwitnie, co jest dowodem na „życzliwość i tolerancję Ameryki wobec islamu.”

Inny przykład to profesor religioznawstwa z Uniwersytetu w Wirginii, Ahmed al-Rahim: „Najważniejsze jest to, że potępiamy wszelkie rodzaje mowy nienawiści, włącznie z antysemityzmem i wystąpieniami antyamerykańskimi i że otwarcie protestujemy przeciwko aktom przemocy popełnianym przez muzułmanów w Iraku, w Izraelu... .”

Oдноśnie muzułmańskiej obsesji na punkcie Izraela, Khan napisał: „Już czas, by liderzy społeczności muzułmańskiej w Ameryce obudzili się i uświadomili sobie, że w islamie nie chodzi o pokonanie Żydów czy podbicie Jerozolimy. W islamie chodzi o miłosierdzie, cnotę, poświęcenie i obowiązek. Ponad wszystko jednak islam to poszukiwanie moralnej doskonałości.”

Zainab Al-Suwaij, uchodźca z Iraku za czasów dyktatury Saddama Husajna i przewodniczący umiarkowanego American Islamic Congress (Kongres Amerykańsko-Islamski) publicznie zadeklarował, że Ameryka „dała Irakijczykom najcenniejszy prezent, jaki jeden naród kiedykolwiek dał innemu – demokrację i wolność decydowania o własnej przyszłości.”

Dr Zuhdi Jasser, lekarz z Arizony, którego rodzice uciekli z Syrii w latach 1960., jest założycielem i prezesem umiarkowanego American Islamic Forum for Democracy (AIFD – Amerykańsko-Islamskie Forum na Rzecz Demokracji). Jako wierzący i praktykujący muzułmanin Jasser jest równocześnie piewcą amerykańskich wartości, promuje wśród muzułmanów życie oparte na naukach Koranu, a nie narzucone przez państwo. Wykazuje się odwagą przeciwstawiając się ugrupowaniom islamistów, których najbardziej wpływowe media wypromowały na ambasadorów islamu w świecie Zachodu.

Jasser tak mówi o organizacjach w rodzaju CAIR i innych tzw. muzułmańskich organizacjach obrony praw człowieka: „Zajmowały się zbytnio zbrodniami spowodowanymi nienawiścią wobec muzułmanów, których według mnie jest stosunkowo niewiele. Zawsze koncentrowały się na tym, a nie na mowie nienawiści i przemocy dokonywanej w imię islamu.”

Islam jest zbyt ważny, by bagatelizować fakt, że musi i może zostać zreformowany. A jeśli zdecyduje się na reformy, poprowadzą go tą drogą muzułmanie, którzy w pełni zaakceptowali Amerykę i jej wartości.

Autor: Dennis Prager

Tłumaczenie: BL

Źródło oryginalne: www.humanevents.com

Źródło polskie: Euroislam